

SOLAR, ostatni snap (ft. quebonafide)

Dzwonią głuche telefony
Wariuje android
Ile to ziom będzie trwać (?)
Biorę kolejny Acodin
Pot spływa mi po skroni
Odbębniamy w piekle staż
Chcę znów czuć się jak anonim
A dookoła oni
Ja nie mogę już więcej tak
Stoję tu na końcu drogi
Gaśnie ostatni promyk
I znika mój ostatni snap

Nie śpię, nie śpię
Biegnę, biegnę w płucach żyje miasto
Krąży banknot
Dźwięczy klakson
Wsypa mnie to bagno coraz głębiej
Czuję że umrę młodo
Choć tak bardzo nie chcę
Że umrę młodo – nieraz wiatr mi szepnie
Sekundy ulatują mi w dzikim pędzie
Sie wiem ile jeszcze ziom ich wysępię
Więc biorę co mogę (Heej)
Więc biorę co mogę (Hee)

Nie znam plotek
Nie wiem kto z kim jest
Ale wiem kto jest kim, co jest 5
Już wiedziałem każdy klub
Już słyszałem każdy truizm
Już rozumiem każdy ruch
Znam tych wszystkich znanych ludzi
To jest każdy taki cool
Nagrać trapy hajs przytulić
I tak pięknie kładzie chu* kiedy ci się wali sufit
Nie mam czasu, reszta ruch
My pędzimy tu jak pumy
Nawet kiedy padam z nóg
Wstaje kiedy zabrzmi budzik
Czasem czuje się jak Bóg
Kiedy biorę takie sumy
Od sodowy parę stów ale o tym się nie mówi
Nie, nie

Dzwonią głuche telefony
Wariuje android
Ile to ziom będzie trwać (?)
Biorę kolejny narkotyk
Pot spływa mi po skroni
Odbębniamy w piekle staż
Chcę znów czuć się jak anonim
A dookoła oni
Ja nie mogę już więcej tak
Stoję tu na końcu drogi
Gaśnie ostatni promyk
I znika mój ostatni snap

[Quebonafide:]
Odkąd już wróciłem
Nie mogę nigdzie zagrać miejsca
Każda dama zamiast serca
Tylko chciała zdjęcia
Ona pyta czy się wstydzę ze mnie grała Eska

Bo zescreeowała jakiś stary snapchat, facepalm
Przestań ciągle coś pierd* mi o zdjęciu z insta
Moje serce mocno bije jak ten perkusista
Pyta czy widziałem szereg, jakiś memów z pyska
Musze zniknąć z tego mała, mnie już to uciska
Screeny, selfie, . twitter, lajki
Teraz Quebo model najki z innej bajki
Wskoczę ci z przeglądarki, zamknij karty
Gdybyś chciała ze mną lansik wyjdź na party
A sere che a eche
Wjeżdżam na bity tak jak kat, jak chce
Zmieniłem bulwa
I Fuck W OK!
Kochanie mam się śmiać czy stać do zdjęć
To ostatni snapchat

To nie dla mnie świat z trybun
To nie dla mnie stać z tyłu
To nie dla mnie
Nie zatapiaj się

Dzwonią głuche telefony
Wariuje android
Ile to ziom będzie trwać (?)
Biorę kolejny narkotyk
Pot spływa mi po skroni
Odbębniamy w piekle staż
Chcę znów czuć się jak anonim
A dookoła oni
Ja nie mogę już więcej tak
Stoję tu na końcu drogi
Gaśnie ostatni promyk
I znika mój ostatni snap